DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarz. Drukarzy bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O Poznań Nr. 211540

Redaktor odpowiedzialny: Leon Szczepaniak.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, Franciszkańska 1, (Hotel Centralny)
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr. 6 — Poznań, w czerwcu 1930 — Rok V

NA IV. WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Stoimy przed Walnym Zjazdem Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Po raz czwarty zbierają się delegaci poszczególnych okręgów, aby wspólnie i zgodnie radzić nad przyszłością naszej organizacji.

Jak w zeszłym roku, tak i w roku bieżącym przypada zaszczyt goszczenia u siebie Delegatów i Sympatyków naszej idei Poznaniowi. Tu, nad Wartą, gdzie stała ongiś kolebka państwowości polskiej Piastów, na tej prastarej ziemicy — zapoczątkowało się istnienie naszej organizacji, stąd też rozniosła się szlachetna idea do narodowo usposobionych drukarzy do wstępowania w szeregi Stowarzyszenia po wszystkich dzielnicach Polski. — Hasła, głoszone przez lat sześć od zarania Stowarzyszenia po całej Polsce nieomal wszędzie nie przebrzmiały bez skutku. Z wielkiem zadowoleniem zanotować możemy fakt o doniosłych wydarzeniach w ostatnim roku przez zorganizowanie dalszych dwóch okręgów: warszawskiego i krakowskiego. Delegatów na Zjazd z tych dwóch okręgów witać będziemy szczególniej, bo zdajemy sobie dokładnie sprawę, że te 2 miasta w Polsce były dotąd prawdziwą kuźnią klasowców-drukarzy i niedostępną fortecą życia socjalistycznego wogóle.

Nie będzie z pewnością wśród nas nikogo, któryby w tych dniach myślą nie zagłębił się w przeszłość, ktoby nie odczuł tej szlachetnej idei, którą krzewimy, komuby serce nie zabiło radośniej, ktoby nie pragnął dowieść czynem, że nie z imienia tylko jest członkiem Stowarzyszenia.

Są chwile uniesień, które, choćby najwznioślejsze bywają nietrwałe; więcej jeszcze człowiek wracający z wyżyn idealnych do codziennej szarzyzny życia popada w reakcję. Ogarnia go czasem nuda i zniechęcenie; to, co by mógł uczynić, wydaje mu się tak nieznaczącem wobec tego, coby był chciał uczynić w chwili zapału, że z bierną rezygnacją poddaje się niemocy swojej woli, i najwznioślejsze postanowienia idą powoli w niepamięć. Są jedni, łatwo zapalający się do każdej nowej myśli, garnący się hurmem do każdej nowej pracy, ale u których ogień zapału prędko ginie, ochota do pracy łamie się już za pierwszą przeszkodą. Ujemnej tej cechy pozbyć się muszą przedewszystkiem delegaci, jeśli pragniemy spełnienia się wszystkich naszych zamierzeń. Praca, która stoi przed nami, jeśli ma być owocna, musi być wytrwała, ciągła, odnosić się do wszystkich dziedzin życia. Praca taka bez ofiary istnieć nie może; wymaga od nas ofiary z czasu, z mienia, z wygód, z upodobań, z przesądów naszych.

Za pracę naszą jesteśmy odpowiedzialni; na nas również przypada największy wpływ wychowawczy na szeregi młodych towarzyszy „czarnej sztuki". Od słowa naszego i przykładu zależeć będzie, czy szeregi drukarzy narodowych, którym przewodzimy nie ugrzęzną w materjaliźmie, czy potrafią ukochać Dobro i Piękno, czy staną twardo przy naszym sztandarze.

Pracą taką, — skoro rozumiemy jej znaczenie, skoro jej się całą duszą oddamy —to Zjazd Delegatów.

Na Walnym Zjeździe Delegatów rozważyć należy, czyśmy pracę naszą dotąd zawsze należycie pojmowali. Jeśli zaś w świetle tych rozmyślań spostrzeżemy lenistwo, egoizm, nierozwagę i lekkomyślne traktowanie najżywotniejszych spraw organizacyjnych, uczyńmy niezłomne postanowienie, że w przyszłości inaczej postępować będziemy.

Nie pozwólmy sprowadzić się z dobrej drogi tym, którzy sami bezczynni, zniechęcają drugich twierdzeniem, „że wszelkie usiłowania i tak na nic się nie zdadzą". To, co głoszą egoiści, to fałsz. Każde usiłowanie zacne, każdy czyn szlachetny, wypływający z dobrej woli przynosi owoc stokrotny, chociaż oczom naszym niezawsze widoczny.

Tak i praca, którą przeprowadzamy nad rozszerzeniem naszych szeregów, o ile będzie zawsze uczciwą pracą i szczerą ofiarą, nie pójdzie na marne, ale stanie się w przyszłości podwaliną Stowarzyszenia.

„Le-Pa".

KOMUNIKATY WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Delegatom IV. Zjazdu podaje się do wiadomości, że msza św. na intencję Zjazdu odprawioną zostanie w kościele podominikańskim w kaplicy M. B. Różańcowej, o godz. 8 rano. O gremjalny udział wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Spis delegatów na IV. Zjazd.

Delegatami na IV. Zjazd wybrani zostali w niżej podanych Okręgach następujący koledzy:

Okręg Bydgoski: prezes A. Sroczyński
delegaci: 1. Wł. Maliszewski
2. A. Kotliński
3. J. Fagas
4. W. Świątek
5. St. Lachowski, Inowrocław.

Okręg Krakowski: prezes K. Ratajski
delegat: 1. Jan Rychlewski.

Okręg Poznański: prezes S. Błaszkowski
delegaci: 1. P. Kordylewski
2. H. Mikulski
3. L. Kulczyński
4. J. Osicki
5. F. Kirsz
6. J. Otulakowski
7. L. Pieprzyk
8. W. Wilk
9. S. Murawa
10. J. Pierzgalski
11. T. Cieciński
12. J. Rankowski, Leszno.

Okręg Toruński: prezes J. Maliszewski
delegaci: 1. St. Komorowski
2. J. Rogoziński.

Okręg Warszawski: prezes Cz. Ociepko
delegaci: 1. Cz. Małachowski
2. F. Stolarek
3. A. Szabłowski
4. Br. Jezierski
5. St. Dobrowolski.

Delegaci jak i Członkowie (goście) biorący udział w obradach winni nosić oznakę Stowarzyszenia.

Karty wstępu na Zjazd Delegatów dla członków Okręgu Poznańskiego wydaje Sekretarjat Okręgu naszego w piątek, dnia 6 czerwca, w godzinach urzędowych od 6—7. tylko osobiście członkom nie zalegającym ze składkami. Celem odbioru karty wstępu należy przedłożyć kwitarjusz składek.

KOMUNIKATY OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się

w sobotę, 14 czerwca 1930, o godz. 19,30 (7,30) w salce posiedzeń „Koła Senjorów“, Aleje Marcinkowskiego 26, 2 dom ogrod., II. ptr.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Komunikaty Zarządu.
5. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów.
6. Dyskusja.
7. Referat: Prawa i obowiązki członków.
8. Wnioski.
9. Wolne głosy.
10. Zamknięcie.

Zarząd.

Na członków zostali przyjęci: Bródka Roman — introligator, Wachowiak Jan — maszynista, Zieliński Ludwik — introligator, Karwatka Kazimierz — drukarz - maszyn., Kunicki Władysław — drukarz-maszyn., Bartoszewski Wacław — introligator, Jaśkowiak Stanisław — składacz - maszynk., wszyscy z Poznania. Przybyła Adam — składacz z Wolsztyna, Wlekły Franciszek — składacz z Grodziska.

Kandydatem na członka jest: Domżalski Bernard — drukarz - maszynista (kalkulator) z Poznania.

Z okazji Zjazdu Delegatów, który odbędzie się w Poznaniu, w czasie Zielonych Świąt, 8 i 9 czerwca, w sali posiedzeń w Ratuszu, odbędzie się uroczysta msza św. dnia 8 czerwca, o godzinie 8, w kościele podominikańskim (Kaplica Różańcowa). Wszyscy delegaci Okręgu Poznańskiego zarówno jak i członkowie Zarządu zobowiązani są na mszę św. przybyć w komplecie. Również prosimy i członków o gremjalny udział.

Członków, którzy mogą przyjąć delegata na nocleg prosimy zgłosić noclegi do sekret. naszego, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny), pokój 6, ostatecznie do piątku, dnia 6 czerwca 1930 r. Godziny urzędowe 18—19 (6—7).

Oddziałom i filjom podajemy do wiadomości, iż raporty składek należy przysyłać każdorazowo w pierwszym tygodniu miesiąca w obliczeniu za miesiąc ubiegły i to na ręce skarbnika Okręgu, kol. Murawy Stefana, Poznań, Wały Jana III. 10, III. ptr. Pieniądze natomiast przesyłać należy blankietami P. K. O. na konto nasze nr. 211 540.

Chorych pobierających wsparcie prosimy o przedkładanie przy odbiorze wsparć świadectwa choroby lekarskiego wzgl. poświadczenia kasy chorych za czas trwania choroby. W razie nieprzedłożenia dokumentu choroby, wsparcie wypłacane nie będzie. (§ 22 Reg. wsparć).

Członkom bezrobotnym przyjeżdżającym z innych Okręgów na własną rękę do naszego Okręgu przypominamy, iż czynią to na własne ryzyko i nie mogą liczyć na poparcie.

DO SUMIEŃ CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA D. P. Z.

Organy związku klasowego wiele swych łamów poświęcają Stowarzyszeniu. Nie odpowiadamy zasadniczo na naiwne a pełne złośliwości artykuliki poznańskiego „Informatora“. Poważniej jednak traktować należy artykuły warszawskich „Wiadomości Graf.“, na łamach, których „wytrawny“ organizator i „pisarz“ p. Antoni Burkot często swe zapatrywania o Stowarzyszeniu umieszcza. W miarę wzrastania wpływów Stow. i z biegiem czasu artykuły p. B. zmieniły swój charakter. W pierwszym roku starał się istnienie Stow. zatuszować wogóle. Przez dwa następne lata prorokował p. B. tej „suchotniczej organizacji pryncypalskiej“ bliski zgon.

Gdy jednak nie doczekał się napisania nekrologu dla Stow., umilkł na chwilę, by przez następne dwa lata pisać na wzór poznańskiego „Informatora“ w sposób napastliwy, brzydki, niekulturalny. Skutek tej pisaniny był przeciwny zamierzonemu. W szóstym roku swego istnienia wyszło Stow. z „podwórka poznańskiego“ na teren całej Polski. Wszędzie zyskuje sympatyków i członków. Nie da się zatuszować jego istnienie, nie pomogły groźby i wyzwiska, trzeba więc rozpocząć w inny sposób. Więc ukazał się w „Wiad. Graf.“ artykuł wstępny pod tytułem **„Do Sumień członków Stowarzyszenia“,** który w tkliwy nawet sposób błaga tych „uczciwych wśród członków Stow.“ by zastanowili się, przegnali swych kierowników i w końcu wrócili do ojca swego — który jest w... Moskwie.

Pragnąc członków naszych zaznajomić z apelem i nie obawiając się bynajmniej skutków jego, drukujemy apel bez żadnych skrótów.

Oto tak rozpoczyna się ten manifest:

„Do sumień członków Stowarzyszenia D. P. Z.

Kierownicy Stowarzyszenia demaskują się coraz więcej. Jawnie już wysyłają członków Stowarzyszenia, by występowali w obronie interesów właścicieli, by łamistrajkowali, obejmowali pracę po kolegach, domagających się lepszego bytu.

Nie dziwi nas to. Wszak właściciele drukarń utworzyli sławetne Stowarzyszenie podczas strajku, by użyć je jako narzędzie przeciw zorganizowanym pracownikom, utworzyli je w celu łamania jednolitości i siły organizacyjnej drukarzy.

Kierownicy Stowarzyszenia wszelkimi sposobami, najrozmaitszemi łamańcami myślowemi lub przekręcaniem faktów starają się wmówić w swych członków, że tak nie było i nie jest. Fakty jednak obalają zapieranie się kierowników Stowarzyszenia, demaskują ich.

Wszak Stowarzyszenie powstało w „Drukarni Polskiej“ podczas strajku; utworzono je z tych, którzy strajk łamali. Przez pierwsze półtora roku Stowarzyszenia znajdowało się pod jawną opieką właścicieli, którzy za każdego członka Stowarzyszenia wpłacali po 1 zł, wzgl. 50 gr miesięcznie. Przez pierwsze półtora roku Stowarzyszenie było więc nietylko pod moralną, ale i pod materjalną opieką właścicieli drukarń. W dalszym rozwoju pozostała tylko opieka moralna, polegająca przedewszystkiem na wywieraniu nacisku, by pracujący w danym zakładzie, a szczególnie w zakładach, pozostających pod wpływem p. Pawłowskiego, należeli do Stowarzyszenia; dalej opieka ta wyraziła się jeszcze w tem, że do pracy przyjmowani byli najchętniej stowarzyszeniowcy, a jeszcze później właściciele drukarń służyli jako agitatorzy Stowarzyszenia; z pomocą właścicieli stowarzyszeniowcy w r. ub. zamierzali rozplenić się na terenie b. Kongresówki“.

W wymienionym ustępie tylko jedno zdanie zgadza się z prawdą. Jest to sprawa finansowania przez pierwszy rok istnienia Stow. przez pracodawców. I nawet to nie zgadza się dosłownie, gdyż fundusze, które zostały na ten cel ofiarowane, nie zostały do dziś dnia do Kasy naszej złożone, a przechowuje się takowe w wysokości 8 000 zł w korporacji poznańskiej. Wypłacone zostaną wtenczas, gdyby Stowarzyszenie z powodu nadmiaru bezrobotnych miałoby popaść w trudną finansową sytuację.

Cele, dla których stworzono Stowarzyszenie nie są tak niskie, jak to chce nam insynuować autor artykułu. Na temat ten pisano dziesiątki artykułów w „Druk.“ i nie widzę potrzeby ponownie na temat ten pisać. Cele te wzniosłe i szlachetne omawia § 3 i 4 statutu.

Ulubionym konikiem klasowców jest twierdzenie, że Stow. istnieje przeważnie czy też wyłącznie w drukarniach należących do p. dyr. Pawłowskiego. Jest to fałszywe twierdzenie. Najlepszą odpowiedzią na to jest skład Wydz. Gł. Stow. Żaden z członków prezydjum nie pracuje w druk. p. P. Nie pracuje też u p. dyr. P. żaden z prezesów okręgowych. I tak pracuje kol. prezes w Druk. Pedagogicznej, kol. sekretarz i skarbnik w Druk. Rolniczej, prezes okr. pozn. w druk. „Atlas“, prezes okr. bydg. w „Druk. Bibl. Polskiej“, prezes okr. toruńskiego w drukarni p. Buszczyńskiego. Także prezesi warszawski i krakowski nie podlegają wpływom p. dyr. P. — Czy to nie przeczy twierdzeniu związkowców?

Posłuchajmy dalej, co piszą „Wiad.“:

„Opieka właścicieli drukarń nad Stowarzyszeniem jest roztoczona celowo. Stowarzyszenie istnieje dlatego, by rozbijać jedność drukarzy, istnieje po to, by w razie strajku dostarczyło łamistrajków. Tę rolę odgrywało, gdy się narodziło, i tę rolę usiłuje do dziś odgrywać. W czasie strajku w Krakowie usiłowało dostarczyć swych członków do pracy na miejsce kolegów, walczących o lepszy byt. W Warszawie, wraz ze swym okręgiem, utworzyło grupę, która zajęła miejsca strajkujących. Ostatnio do Wąbrzeźna posłało swych członków, jako łamistrajków, by ułatwili p. Szczuce łamanie umowy, łamanie ustaw, by mu ułatwili wyzysk.

Za tę działalność Stowarzyszenie cieszy się „moralną“ opieką właścicieli drukarń. Nic tu nie pomogą zaprzeczenia p. Eles (czytaj Leon Szczepaniak), że Stowarzyszenie nie jest organizacją pryncypalską; nic tu nie pomogą oszukańcze zapewnienia samego prezesa, że zarząd Stowarzyszenia nigdy nie dopuści, by Stowarzyszenie użyte zostało do „brudnych celów“. Fakty dowodzą, że zarząd Stowarzyszenia przed tem (do Krakowa i do Warszawy) i po tem (do Wąbrzeźna) uroczystem, a jednak najzupełniej kłamliwem oświadczeniu, posyłał swych członków, by robili „brudną robotę“, by łamistrajkowali.

Tenże p. Eles. śmie twierdzić, że Stowarzyszenie jest organizacją chrześcijańsko - narodową i niezależną. Fakty i tu stwierdzają, że nieprawdę pisze p. Eles. O ile chodzi o rozbijanie jedności organizacyjnej wśród mas pracowników drukarskich, to tu „chrześcijańsko - narodowa“ organizacja łączy się z żydami. Wszak odezwa Okręgu Stowarzyszenia we Lwowie podpisana jest przez żydów. „Niezależność“ stowarzyszeniowców zaś polega na tem, że spełniają polecenia właścicieli i posyłają łamistrajków tam, gdzie inni drukarze bronią się przed wyzyskiem. Tak to wygląda „chrześcijańska narodowość i niezależność“ Stowarzyszenia.

Gdy do łamistrajkowstwa dodamy częste denuncjacje, że Związek pozostaje pod wpływami komunistycznemi, że niektórzy członkowie Związku uprawiają politykę komunistyczną, będziemy mieli całkowity obraz moralny kierowników Stowarzyszenia, oraz uwypukli się rzeczywiste zadanie Stowarzyszenia“.

Od początku istnienia Stowarzyszenia nie zaszedł **żaden wypadek łamania strajku** przez członków naszych. Mimo to uważa się nas jako organizację łamistrajków, i stale „zaszczyca“ się tem mianem. Przyznajemy, że początki Stowarzyszenia były w czasie strajku w roku 1924. Każdy rozumny człowiek jednak pojmuje, że przewroty nastąpić mogą tylko w czasach burzliwych. Już znacznie przed r. 1924 były wśród drukarzy tendencje rozłamowe. Zarząd Związku doskonale był o tem poinformowany. Zamiast starać się o załagodzenie spornych spraw, czynił przeciwnie — zaogniał je. Niech winę za rozłam przypisze sobie i swej zgubnej demagogicznej polityce. Dziś zapóźno biadać. Nie pomogą napastliwe artykuły na kierowników Stowarzyszenia. Na nic też odżegnywanie się od wpływów komunistycznych. Był bowiem czas i byli ludzie przed rozłamem, którzy niekryli się tak bardzo ze swemi zapatrywaniami. **Czy zapomniał p. Burkot, że on właśnie** i drugi delegat Związku **protestowali w Paryżu przeciw straceniu komunistów** Sacco i Vanzetiego. Pocóż to sumitowanie się?

W ostatnim więc czasie znalazł się powód udowodnienia Stowarzyszeniu łamistrejkowskiej działalności, i to zaraz w trzech wypadkach: w Warszawie, w Krakowie i w Wąbrzeźnie. Przypatrzmy się bliżej wymienionym wypadkom. Zajście w Drukarni Polskiej w **Warszawie** oświetlone zostało przez Zarząd Okręgu Warszawskiego w nr. 12 z roku ubiegłego i następnych. Oświetlenie jest tak wszechstronne, że należy je sobie tylko w spokoju przeczytać, by nabrać przekonania, że to nie była żadna akcja łamistrajkowska.

Do **Krakowa** w kilku tygodniach po ukończeniu strajku wysłano kilkunastu kolegów na posady, zgłoszone przez tamtejszych pracodawców jako wolne do objęcia. Zarząd Zw. w Krakowie zwrócił się do Wydziału Gł. z pismem, by ludzi nie wysłać, gdyż: Co prawda **strajk jest ukończony,** lecz toczy się walka podjazdowa. Wydział Główny rozpatrywał pismo to wszechstronnie i przyszedł do przekonania, że ponieważ strajk jest ukończony, nie ma powodu, bezrobotnych naszych od nadarzającej się pracy wstrzymywać. Przyczyną tego stanowiska było i to, że niektórzy z tych bezrobotnych **to ofiary teroru** związkowców na terenie miasta Poznania.

Trzeci wypadek rzekomego łamistrajkostwa zdarzył się **w Wąbrzeźnie.** Do drukarni p. Szczuki wysłano 4 bezrobotnych. Na miejscu przekonali się, że jest to strajk ekonomiczny, wobec czego powrócili, nie podjąwszy pracy.

Tak w rzeczywistości wygląda działalność łamistrajkowska Stowarzyszenia. Osobiste zdanie moje jest, wobec ciągłych wypadków teroru przeciw naszym członkom, **każdą drogę uznać za dobrą,** która wiedzie do odwetu.

Zakończenie apelu do sumień członków Stowarzyszenia jest rozbrajająco tkliwe i brzmi:

„W Stowarzyszeniu, prócz łamistrajków, znajdują się jednak i elementy uczciwe, wciągnięte bądź pod presją, bądź wierzące w dobrą wolę i czyste zadania Stowarzyszenia. Zwracam się do ich sumień. Jak oni mogą pozwolić na łamistrajkowską działalność Stowarzyszenia? Wszak to się czyni w ich imieniu, wszak ten brud i na nich spływa, wszak moralnie wszyscy członkowie Stowarzyszenia są odpowiedzialni za krzywdy, wyrządzone przez kierowników Stowarzyszenia interesom ogółu drukarzy. Jak uczciwi członkowie Stowarzyszenia mogą pozwolić, by używano ich w celu rozbijania i osłabiania ruchu zawodowego wśród drukarzy?!

Do sumień członków Stowarzyszenia się zwracamy. Zastanówcie się! Nie pozwalajcie, by was używano, jako narzędzie do walki z waszymi kolegami, gdy ci dążą do poprawy bytu wszystkich drukarzy! Nie pozwólcie, by w waszem imieniu, z waszą pomocą zdradzano interesy ogółu pracowników drukarskich!“

Miło nam zanotować fakt stwierdzający, że w Stow. są także ludzie uczciwi. Dotychczas zaprzeczano temu. Wszyscy Stowarzyszeniowcy to, zdaniem Związku, wyrzutki społeczeństwa. Możemy zapewnić p. Burkota, że tych **uczciwych kolegów jest w Stowarzyszeniu 100%.** Ci uczciwi członkowie wybrali zarząd, który wykonuje swe obowiązki ściśle według ich życzeń. Dlatego też z taką szczerością drukujemy apel związkowy, gdyż mamy pewność aprobaty naszych dotychczasowych działań przez ogół członków. Członkowie Stow. to ludzie organizacyjnie wyrobieni. Nie trzeba było apelu do sumień, by zwrócić uwagę ich na rzekome zło. Odpowiedź na apel dla Zjazdu Delegatów, który kontroluje działalność zarządu.

Jako jeden z tych uczciwych, do których apel jest zwrócony, zapytuję się:

1. Co uczynił Związek Zawodowy prócz kilku strajków w obronie cennika?
2. Kiedy wejdzie w życie cennik ogólnokrajowy, którego oczekujemy od 10 lat?
3. Jakie stanowisko zajął Zw. Zaw. w sprawie nieszczęsnego przydziału drukarzy do przemysłu, która to ustawa przysporzyła tylu bezrobotnych?
4. Co skutecznego uczynił Związek w sprawie zmniejszenia liczby uczni?
5. Na co wydatkuje się olbrzymio wysokie składki swych członków, ponadto 100% wyższe jak w Stowarzyszeniu?
6. Dlaczego coraz liczniejsi członkowie Związku wstępują w szeregi nasze?

Jasna nie niedwuznaczna odpowiedź na powyższe pytania skłonić może niejednego z tych uczciwych do zastanowienia się nad apelem. **Pusta gadanina nie przekona członków Stowarzyszenia.** Chcemy widzieć wpierw pracę rzetelną i jej skutki!

Eles.

SPRAWOZDANIE

sekretarjatu Wydziału Głównego

Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce za czas od 1 maja 1929 do 30 marca 1930 roku.

Sprawy zarobkowe i terminatorów.

Rok ubiegły zawiódł w zupełności pokładane w nim nadzieje. Powszechna Wystawa Krajowa nie przyniosła nawet w czasie swego istnienia większego ruchu w zawodach graficznych, przeciwnie, tętno pracy było nawet mniej jak normalne. Po Wystawie zaś zmogło się bezrobocie do niebywałych rozmiarów, jakich dotychczas nie notowaliśmy. Stan ten najlepiej ilustruje statystyka Biura Pośrednictwa Pracy. Rzecz jasna, że w takich warunkach o poprawie zarobków mowy być nie mogło. Dodatek osiągnięty na czas trwania PWK i to tylko dla Poznania, staraliśmy się usilnie utrzymać nadal i rozciągnąć na prowincję oraz dalsze okręgi, lecz wobec takiej konjunktury okazało się podtrzymanie tegoż niemożliwem. Zgodnie z zapowiedzią upadł dodatek z chwilą zamknięcia P. W. K. Wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego musiano skupić całą uwagę na to ażeby niedopuścić do pogorszenia dotychczasowych warunków pracy i płacy, które bardzo często przez niezorganizowanych podrywane bywały. Stwierdzono, że mnożą się zakłady, które prawie wyłącznie uczniami pracują, tworząc w ten sposób nowe kadry źle wykwalifikowanych pracowników, którzy później gotowi za każdą cenę pracować, ażeby tylko uzyskać posadę. Celem zapobieżenia temu bezprawiu wysyłano do Inspektorów Pracy odpowiednio umotywowane wnioski, które częściowo już poskutkowały. Praktyka wykazała, że da się to przeprowadzić jedynie przy wytrwałem dopilnowaniu sprawy. Przeprowadzono ankietę dotyczącą stosunku liczebnego terminatorów do pracowników wykwalifikowanych i na podstawie tejże postępujemy konsekwentnie, ażeby tę największą bolączkę, jaką jest nadmierna ilość, oraz złe wykwalifikowanie terminatorów. Sprawa ta nie jest wcale łatwą do przeprowadzenia, ponieważ najwięcej stosunkowo i najgorsze siły wychodzą z oficyn, których właściciele nie są fachowcami i nie należą do Korporacji. Nowa ustawa przemysłowa, przydzielająca drukarstwo do wolnego przemysłu, podziałała tak zachęcająco na różnych mniejszych i większych kapitalistów, którzy nawet najmniejszego pojęcia o drukarstwie nie mają, do zakładania drukarń i do fabrykowania przyszłych drukarzy, jakby się tu rozchodziło o jak niesłychanie zyskowne przedsięwzięcie. Ponieważ zapotrzebowanie na druki nie wzrosło w tem tempie, więc powstała niesumienna i niezdrowa konkurencja — wydzieranie sobie poprostu zleceń za cenę nieraz kosztów własnych. W tej pracy pomagają im różni niedouczeni „kierownicy“, oraz terminatorzy, których całemi gromadami „wyuczają“ obniżając tym sposobem poziom drukarstwa i powiększając zastępy bezrobotnych. Jedną z pierwszych takich wytworni uczni oraz wyzysku ludzi, którą udało nam się przy pomocy blokady i Inspektora Pracy oczyścić, była Drukarnia Braci Wojciechowskich w Lesznie. Dalsze podobne sprawy są w toku. Dla wyjaśnienia podajemy, że uczni przyjętych przed rozporządzeniem Wojewody Poznańskiego tj. przed 9. 10. 1929 r. nie można usunąć. Rozporządzenie to wyszło wskutek długotrwałych starań naszych i Korporacji Zakładów Graficznych.

Sprawy organizacyjne.

W roku sprawozdawczym rozwinął W. Gł. w myśl poleceń III Zjazdu Delegatów żywą propagandę na całą Polskę, celem rozszerzenia naszej działalności na cały teren Rzeczypospolitej. Wynikiem tej pracy to przyłączenie się do naszej organizacji w październiku 1929 roku **Związku Zaw. Drukarzy „Praca Polska“ w Warszawie,** który obecnie tworzy okręg warszawski Stowarzyszenia, utworzenie 6 kwietnia rb. w **Krakowie** okręgu krakowskiego, oraz zapoznanie i zainteresowanie się naszą organizacją przez szerszy ogół tak z kół pracobiorców jak i pracodawców. We Lwowie propagował z wielkim zapałem i poświęceniem utworzenie się okręgu kol. **Szyjkowski.** Wysiłki jego spełzły narazie na niczem z powodu niesłychanie trudnych warunków w jakich się drukarstwo we Lwowie znajduje oraz z powodu szykan na jakie naraził się ze strony swego pracodawcy za swą działalność organizacyjną. Są bowiem pomiędzy pracodawcami jednostki egoistyczne, którzy nie znoszą organizacji, mającej na celu poprawę bytu pracownika. Z takimi nie może być mowy o jakiejś współpracy i takich zawsze i wszędzie będziemy zwalczać jako wyzyskiwaczy. Z dniem 1 kwietnia rb. usamodzielniono nareszcie okręg poznański, którego agendy załatwiane bywały przez sekretarjat W. Gł. Wobec stałego rozrostu organizacji było rozgraniczenie pracy tej koniecznem, celem sprawniejszego załatwiania spraw bieżących i niecierpiących zwłoki.

Wyjazdy konieczne były następujące: do Warszawy (koledzy Szczepaniak, Kozłowski, Haremza), do Bydgoszczy (kol. Szczepaniak), do Gdyni (kol. Sroczyński), do Wąbrzeźna (kol. Sroczyński), do Leszna i Krakowa (kol. Szczepaniak).

Praca sekretarjatu W. Gł.

Sekretarjat mieścił się do 31 października 1929 roku w szczupłej ubikacji przy ul. Fr. Ratajczaka 13. Po ukończeniu P. W. K. przeniesiono go z powrotem do Hotelu Centralnego przy ul. Franciszkańskiej 1.

Korespondencji wpłynęło 352, wysłano listów 316. Pozatem wysyłano regularnie Drukarza Polskiego do Okręgów, urzędów, bibljotek, zamienne i prywatnym abonentom, około 1000 pism propagandowych na całą Polskę, miesięczne sprawozdania z Biura Pośrednictwa Pracy dla Państwowego Biura P. P. oraz wygotowano kilka skarg dla członków poszkodowanych z dobrym wynikiem. Dużo kłopotu sprawiała też sprawa legalizacji naszego statutu, która zawsze jeszcze nie jest ostatecznie zakończoną.

Posiedzenia Wydziału Głównego

odbywały się regularnie co tydzień, na których omawiano sprawy bieżące i radzono nad dalszym rozwojem organizacji. Skład W. Gł. był następujący: kol. Leon Szczepaniak, prezes; kol. Jan Przybylski, zast. prezesa; Stanisław Haremza, sekretarz; Ignacy Kozłowski, skarbnik; Stanisław Wojciak, zast. sekretarza; Jan Kasprzak, radny; Jan Otulakowski, prezes Okręgu Poznańskiego; Antoni Sroczyński, prezes Okręgu Bydgoskiego; Józef Maliszewski, prezes Okręgu Toruńskiego; Feliks Stolarek, prezes Okręgu Warszawskiego. Po rocznych walnych zebraniach weszli w miejsce kol. Otulakowskiego, kol. Szczepan Błaszkowski, w miejsce kol. Stolarka kol. Czesław Ociepko. Po utworzeniu Okręgu Krakowskiego kol. Kazimierz Ratajski.

Liczba członków.

Ostatnie sprawozd. wykazało w dniu 31 marca 1929 roku	331
wykreślonych zostało	20
umarł	1
Do 30 kwietnia r. b. przybyło razem	194
Stan 30 kwietnia 1930 roku	504

Bezrobocie.

Jak już nadmieniliśmy, bezrobocie w roku sprawozdawczym niesłychanie się podniosło. Poniższe zestawienie daje dokładny pogląd na rozwój tego:

RUCH BEZROBOCIA

w czasie od 1 maja 1929 do 30 kwietnia 1930.

Miesiąc	Zgłosiło się								Otrzymało pracę							
	skład ręcz.	linotypistów	maszyn.	introlig.	linjarzy	nakładaczek	prac. intr.	Razem	skład ręcz.	linotypistów	maszyn.	introlig.	linjarzy	nakładaczek	prac. intr.	Razem
Maj 1929	5		1	1				7	2			1				3
Czerwiec	11		7	1		1		20	2		1			1		4
Lipiec	12	2	6	3				23			2					2
Sierpień	13	1	3	4				21			1	1				2
Wrzesień	16	1	5	5				27	5	1	1	3				10
Październik . . .	22	2	8	5			1	38	4	2	3	3				12
Listopad	20	2	9	6		1		38	8		4	3		1		16
Grudzień	16	2	6	4				28	8	2	2	1				13
Styczeń 1930 . . .	19	1	7	6				33	4	1	2	1				8
Luty	22		6	4				32	10		4	1				15
Marzec	35	4	8	8	1	1	1	58	4	2	3	3				12
Kwiecień	38	2	7	6	1	1	1	56	5		3	1			1	10

Dom Drukarza Polskiego.

Sprawa Domu Drukarza Polskiego nabrała od III Zjazdu Delegatów całkiem innego obrotu i stała się naprawdę realną. Gdy bowiem przed rokiem było niespełna 400 złotych, to 31 marca rb. wykazywał Fundusz Drukarza Polskiego sumę **7 411 złotych** czyli, że za jakie pięć lat możemy na serjo zabrać się do budowy naszej centrali.

„Drukarz Polski“

„Drukarz Polski“ wydany został w ub. roku w 12 numerach, każdy objętości 6—8 stron. Nakład wzrastał miesięcznie stale. Na początku roku drukowano 500 egzemplarzy — później 600, 700, 800. Obecny numer drukowano w nakładzie 1000 egzemplarzy. Korespondencji wpływała pokaźna ilość, jednakże ulubionym tematem była polemika z Zw. Zaw. W myśl decyzji Wydz. Gł. nie umieszczano polemicznych artykułów zbyt często, gdyż uważano, że jałowe dyskusje i wzajemne obrzucanie się wyzwiskami nie leży w intencjach naszych. Szan. Kolegów prosimy przy tej sposobności, by zechcieli w przyszłości pisać na temat cennikowych spraw, ubezpieczeń socjalnych, uczni i t. p. Obowiązkowo powinny być w przyszłości umieszczone przez sekretarzy okręgów komunikaty zarządów okręgowych.

St. Haremza,
sekretarz Wydz. Gł.

Sprawozdanie skarbnika Wydz. Gł.

za rok 1929/30.

Rok sprawozdawczy był dla Wydz. Gł. dalszym sukcesem kasowym, jak również przysparzania funduszów i utrwalenia bytu finansowego Stowarz. naszego na przyszłość.

W myśl ustawy wypłacano w roku 1929/30 członkom należne wsparcia: bezrobocia, choroby, emerytury, ćwiczeń wojskowych, podróży na kondycje i na przeprowadzki. Mocą uchwał Wydz. Gł. natomiast wypłacano nadzwyczajne wsparcia i wsparcia powstałe tytułem obrony cennika. Zaznaczyć wypada, że wobec niepomyślnej konjunktury w ubiegłym roku wypłata wsparć bezrobocia była dość pokaźną. Dużo bezrobotnych kolegów wybrało należący im zasiłek. Suma blisko 10 000 zł na bezrobocie, jak bilans wskazuje, nie jest, jako na czas wielkiego bezrobocia za wysoka, mogła ona dość daleko poza tę cyfrę wychodzić, gdyby starania całego Wydz. Gł., a szczególnie jego prezesa, nie szły w kierunku ulokowania bezrobotnych. Twierdzić można, że się to udało. Wsparcia choroby, ćwiczeń wojskowych, podróży na kondycje, w ubiegłym roku również wzrosły. Wypłata wsparć członkom będącym w porządku ze składkami szła normalnym trybem, gorzej przedstawiała się sprawa z zalegającemi składkami, lub takiemi, którzy szybko chcieli składki zaległe zapłacić, a nawet naprzód uiścić, by prawa posiąść. Na takie i inne zakusy było trzeba pilnie baczyć, by każdemu dać to, co mu się należało. Miesięczne wykazy wypłaconych wsparć publikowano w „Drukarzu Polskim“.

Kasa administracyjna posiadała w dniu zamknięcia bilansu (31 marzec 1930) sumę 3 917,59 zł. Z kasy administracyjnej opłacano wszelkie wydatki, powstałe tytułem utrzymania sekretarjatu, wydawnictwa „Drukarza Polskiego“, propagandy, wyjazdy członków W. Gł. i utworzenia w roku sprawozdawczym nowych okręgów. Prócz

BILANS

Wydziału Głównego Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce

AKTYWA **od 1 kwietnia 1929 roku do 31 marca 1930 roku** PASYWA

		zł	gr	zł	gr
Saldo kasowe z roku 1928/1929 . . .		26 097	83		
Składki:					
na zapomogi	24 822,37				
na administrację . . .	16 054,82				
na okręg Poznański	2 347,13				
na „Dom Drukarza"	4 284,62	47 508	94		
Fundusz na „Dom Drukarza" uchwała zjazdu		3 000	—		
Wartość sekretariatu i oznak . . .		2 005	—		
Pożyczki udzielone członkom . . .		1 100	—		
Procent z kapitału w banku:					
a) Kasa zapomogowa . . .	1 402,34				
b) „Dom Drukarza"	126,95	1 529	29		
				81 241	06

		zł	gr	zł	gr
Zapomogi:					
dla bezrobotnych	9 959,25				
dla chorych	3 699,10				
dla okręgu Poznańskiego . .	2 347,13				
na emeryturę	880,—				
na pośmiertne	100,—				
na wsparcie dla wojskowych	480,40				
na koszta przepr. i podr.	845,35				
„Dom Drukarza"	3 000,—				
nadzwyczajne wsparcia .	142,—	21 453	23		
Koszty administracyjne wedle sprawozdania kasowego		13 891	—	35 344	23
Urządzenie biurowe		2 005	—		
Pożyczki udzielone członkom		1 100	—	3 105	—
Fundusz na „Dom Drukarza"				7 411	57
Stan kasy per 31 marca 1930 r. . . .				35 380	26
				81 241	06

Zestawienie majątkowe

per 31 marca 1930 r.

		zł	gr
Wartość majątku:			
1. Stan kasy per 31 marca 1930 r.			
Saldo kasowe z roku 1928/29	26 097.83		
Saldo kasowe z roku 1929/30	9 282.43	35 380	26
2. Fundusz na „Dom Drukarza"		7 411	57
3. Pożyczki udzielono członkom		1 100	—
4. Wartość sekretarjatu wedle zakupu . . .	4 010.—		
odpisy za zużycie 50%	2 005.	2 005	—
		45 896	83

Poznań, dnia 24 maja 1930 roku.

Ignacy Kozłowski, skarbnik Wydziału Głównego.

Zgodność powyższego bilansu z książkami poświadczam

***Leonard Pfitzner**, rewizor ksiąg.*

Poznań, ulica Grobla 25a. — Telefon 20-24.

Książki kasowe zbadano według rachunków i kwitów dnia 26 i 27 kwietnia 1930 roku, co niniejszem stwierdza:

Komisja Rewizyjna:

Antoni Mikulski. Piotr Kordylewski. Stanisław Generalczyk. Władysław Maliszewski. Józef Rogoziński.

tego wypłaciła kasa adm. różne drobne kwoty na cele społeczne, subwencyjne i inne, mające styczność z reprezentacją organizacji naszej na wewnątrz i zewnątrz. Nowych pożyczek udzielił Wydział Gł. tylko w jednym wypadku. Spłacanie starych długów szło bardzo powoli, co skłoniło W. Gł. do nieudzielania pożyczek. — Jak widać ze stanu kasy adm. w dniu 31 marca byłoby uszczuplenie procentu ze składek do tej kasy nieaktualne. Projekt utrącenia procentu dla gospodarki W. Gł. przez niektóre okręgi z 30% na 20, 15 i nawet 10% powinien zjazd delegatów sumiennie rozpatrzeć, gdyż nierozważny krok mógłby przyszły W. Gł. wprowadzić w sytuację bez wyjścia, oczywiście ze szkodą dla całej organizacji. Nierozważna uchwała zniweczyłaby nietylko cały dotychczasowy dobytek, ale spowodowałaby zastój w rozwoju organizacji. Rozpoczęła się rozbudowa naszej organizacji, wyszliśmy już poza Wielkopolskę i Pomorze, mamy częściowo Warszawę, Kraków, lecz to nie cały jeszcze teren działalności naszej. Były Wydział Główny rozpoczął to dzieło, nowowybrany zatem musi je dalej kontynuować. — Niewystarczalność kas okręgowych (lokalnych) powinna być pokryta przez członków danego okręgu, zależnie od urządzenia się tegoż.

Z całą gorliwością spełniali swój urząd kasjerzy okręgowi, którzy z skarbnikiem W. Gł. stali zawsze w bliższej łączności, zasyłając miesięczne raporty wraz z rozliczeniem w należytym porządku.

Fundusz „Domu Drukarza" znajdował się pod opieką wiceprezesa W. Gł. kol. Jana Przybylskiego. Kasjerem tego funduszu był skarbnik W. Gł. Fundusz ten rośnie i składa się z 10% składki członkowskiej i dobrowolnych datków członków. Przy dalszym rozwoju i uchwaleniu rok rocznie przez zjazd delegatów jakiejś pewnej sumy na ten cel, myśl wnioskodawców będzie mogła być w niedalekiej przyszłości zrealizowana.

Kasa Wydziału Głównego posiada własne konto w P. K. O. Poznań. Kapitały ulokowane w książeczkach depozytowych i oszczędnościowych w Banku Miasta Poznania, podręczna gotówka w kasie PKO. i u skarbnika.

Stan majątku organizacji naszej przedstawia się w dniu 31 marca 1930, jak następuje:

urządzenie biurowe	2 005,—
w pożyczkach	1 100,—
fundusz „Domu Drukarza" .	7 411,57
w gotówce	35 380,26
Razem maj. w d. 31. 3. 1930	45 896,83

Jest to pokaźna cyfra, którą zdołano uciułać w 5 latach istnienia Stow. Drukarzy, pomnąc również o tem, że wypłacano bodaj najwyższe świadczenia zapomogowe, jakiemi inne organizacje poszczycić się nie mogą. Wypłacano zapomogi każdemu członkowi takie, do jakich był uprawniony. Systemem oszczędnościowym niechaj się również kieruje przyszły Wydział Główny, nie zapominając jednakowoż o sprawiedliwem traktowaniu członków.

Ignacy Kozłowski
Skarbnik Kasy Wydz. Gł.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z zebrania plenarnego

W dniu 17 maja r. b., Okręg poznański odbył swe plenarne zebranie w sali „Koła Senjorów", przy Al. Marcinkowskiego.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu porządku obrad, kol. sekretarz odczytał protokół, który przyjęto bez zmian. Następnym punktem było przyjęcie nowych członków z pośród 15 kandydatów zostało przyjętych do grona członków Stow. tylko 5. Pozostałych kandydatów ze względu na nieobecność, odroczono ich przyjęcie na następne plenarne zebranie. W komunika-

Sprawozdanie kasowe

Wydziału Głównego Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce

od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r.

W p ł y w y:					
1. Składki na zapomogi		24 822	37		
2. na administrację		16 054	82		
3. na Okręg Poznański		2 347	13		
4. na Dom Drukarza		4 284	62	47 508	94
W y d a t k i:					
A. Z a p o m o g i					
1. dla bezrobotnych	9 959,25				
2. chorych	3 699,10				
3. okręgu poznańskiego	2 347,13				
4. na emeryturę	880,—				
5. pośmiertne	100,—				
6. wsparcie dla wojsk	480,40				
7. koszta przeprowadzki	845,35				
8. Dom Drukarza	3 000,—				
9. nadzwyczajne wsparcia	142,—	21 453	23		
B. P r o p a g a n d a:					
10. rozjazdy agitacyjne	615,—				
11. druki	733,90	1 348	90		
C. O ś w i a t a:					
12. wydawnictwo „Drukarza Polskiego“	2 043,—				
13. subwencja dla chóru	83.—	2 126	—		
D. A d m i n i s t r a c j a:					
14. portorja i stemple	281,69				
15. prowizje kasjerom lok.	209,70				
16. urządzenie biurowe	981,—				
17. utrzymanie biura	1 485,75				
18. artykuły biurowe	108,97				
19. administracja Wydz. Głów.	2 385,75				
20. obrona prawna	225,70				
21. pożyczki (nowe)	300,—				
22. sporządzenie bilansu i koszty kom. rew.	264.85				
23. na cele społeczne	30,—	6 273	41		
E. R ó ż n e:					
24. na admin. okr. Warszawsk.	451,25				
25. Toruńskiego	50,55				
26. Bydgoskiego	148 89				
27. zapomogi okręgu Poznańskiego	481,—				
28. okręgu Toruńskiego	300,—				
29. koszta zjazdu 1929 r.	2 477,—				
30. przyjęcie gości z Warszawy	234,—	4 142	69	35 344	23

tach zarządu kol. prezes między innemi zwrócił się do zebranych z prośbą o zgłaszanie noclegów dla delegatów na Zjazd. Zgłoszenia noclegów przyjmuje Sekretarjat Okr. poznańskiego w godzinach urzędowych. Przewidziany w porządku obrad odczyt na temat „Konstytucja 3 Maja“ wygłosił kol. Cieciński. Prelegent rzeczywiście opracował go wyczerpująco, przedstawiając zebranym znaczenie konstytucji w ówczesnych i dzisiejszych czasach dla Narodu. Zebrani w podzięce rzęsiście oklaskiwali prelegenta.

Dalej kol. prezes przedstawił zebranym bilans balu wiosennego, który mimo wielkich wysiłków, przyniósł nieoczekiwany deficyt w sumie 200,— zł. Projektowaną przez zarząd wycieczkę familijną, tymczasowo odłożono. W końcu zarząd przyjął wnioski kol. Stroińskiego i kol. Kirscha. Po wyczerpaniu porządku obrad kol. prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć Sztuce!“

W. Wilk, sekretarz.

Bal wiosenny w Poznaniu.

W sobotę, dnia 10 maja r. b., urządziło Stow. Drukarzy Okręg Poznański, jako rekompensatę sutego karnawału bal wiosenny w pięknie udekorowanej w barwy drukarskie sali „Belwederu“.

Dzięki należytej i umiejętnej organizacji bal wypadł nader okazale — goście, w miłym, familijnym nastroju bawili się do samego rana. Orkiestra grała bardzo pilnie i żywo, co dało wszystkim danserom pełne zadowolenie. Do uświetnienia balu przyczynił się również wybór Królowej Balu, którą została p. Schmidtówna z Poznania; tytuł wicekrólowej przypadł p. Heli Hoffmanównie z Wolsztyna, zaś damą dworu została p. Halina Trawińska z Poznania. Utytułowanym paniom wręczono okazałe premje, a Królowej Balu prócz tego artystycznie wykonany dyplom, pracy litografa p. Kryszaka z Poznania. Artystyczne kolorowe zaproszenia wykonała, w technice napryskiwane firma „Atlas“, W. Kostrzewski i S-ka w Poznaniu. Dla pewnego upiększenia balu ofiarowała firma Fr. Rogoziński, skład obuwia w Poznaniu, zupełnie bezinteresownie 150 baloników reklamowych.

Należy jednak stwierdzić, iż pomimo niskiego wstępu, udział członków był bardzo nikły. Bal pozostanie w miłej pamięci wszystkich uczestników.

Uczestnik.

KRONIKA

Ś. p. Leon Brongiel. Dnia 15 kwietnia 1930 r., zmarł w Krakowie członek naszego Stowarzyszenia, ś. p. Leon Brongiel, kier. techniczny Drukarni Polskiej, przeżywszy lat 37. Naukę zawodową ukończył w Druk. Narodowej. W pogrzebie wziął Okręg krakowski gremjalny udział.

„Monitor Polski“ publikuje zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej przedłużającej dla tych bezrobotnych, którzy do dnia 30 czerwca r. b. włącznie wyczerpali, lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia okres pobierania zapomóg do 17 tygodni we wszystkich okręgach i miejscowościach, gdzie bezrobocie silniej się zaznaczyło.

1 maja drukarnie polskie były czynne. W roku bieżącym w dniu święta socjalistycznego, 1 maja, w drukarniach polskich cały personel stanął do pracy. Nawet w Krakowie, gdzie rok rocznie „świętowanie“ było nakazywane przez klasowy Związek Zaw. Drukarzy, w tym roku personel drukarń pracował. Fakt ten należy podkreślić tem więcej, że prasa związkowa w Małopolsce nawoływała drukarzy do porzucenia pracy w dniu 1 maja.

Z WYDAWNICTW

„Polska Gazeta Introligatorska“ nr. 5 wyszedł z druku w objętości 16 stron tekstu i 8 stron ogłoszeń. Treść: Jak powstaje książka? — Dzisiejsza „Oprawa“ i dobra Oprawa (Dokończenie) — Oprawy Kaspra Rajmana (Starszy) 1566—1600 (feljeton — dokończenie) — Złocenie ręczne — Z Międzynarodowych Targów w Poznaniu — Listy do redakcji — Sprawozdanie z kwartalnego zebrania Cechu Samodzielnych Introligatorów w Poznaniu — Sprawozdanie z zebrania Sekcji introligatorów (oddział warszawski) — Rejestracja rzemiosła warszawskiego w świetle cyfr — Polski przemysł papierniczy w r. 1929 — Obcinanie książek — Kronika — Rozmaite — Odpowiedzi redakcji. — Do numeru dołączona jest wkładka ilustrowana artystycznych opraw książek. Adres administracji: P o z n a ń, Piekary 8a.

ROZMAITOŚCI

W Ameryce w przedsiębiorstwach państwowych skrócono czas pracy. Senat amerykański uchwalił projekt ustawy, skracający tydzień pracy robotników, będących w służbie rządowej, z 48 na 44 godziny. Wyłączeni są jedynie pracownicy pocztowi i pracownicy w drukarni państwowej.

Zburzenie drukarni komunistycznej we Finlandji. Pewnej nocy w ub. miesiącu zakradziono się do drukarni komunistycznej w Vasa, w której drukowano gazetę „Głos Pracy“. Niewykryci sprawcy zburzyli wszystkie maszyny drukarskie. Szkody wyrządzono na około 300 000 fińskich marek.

OBELGĘ

rzuconą na kol. O t u l a k o w s k i e g o Jana na Nadzwycz. Walnem Zebraniu, cofam i Go przepraszam.

St. Łęcki.

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i P. Z. w Polsce. — Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70.